№. 98. w Wtorek dnia 28. Kwietnia 1846.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. J. Rymarkiewicz.

Poznań, dnia 28. Kwietnia.

(Zamach na życie Lud. Filipa.) — Już tylokrotnie powtarzały się zamachy na życie króla Francuzów, że nowy zamach, jeden więcéj lub mniéj, wcale dziś prawie już nie robi wrażenia. Tak dalece przyzwyczailiśmy się uważać tego monarchę za strzeżonego przez Opatrzność, że za powzięciem wiadomości o nowym zamachu, każdy z nas naprzód już zgaduje, że nowy zamach bez zamierzonego pozostał zapewne końca. I Ludwik Filip sam po ostatnim wypadku, spokojniejszym zapewne jest w duszy, aniżeli po dawniejszych wypadkach. Już to bowiem nie jest zamach wynikający z politycznych zamiarów, jakiegokolwiek stronnictwa, ale po prostu jest to wybuch wzburzonéj namiętności z prywatnych pobudek, jest to czyn wynikający z dotknięcia drażliwego stosunku prywatnego, człowieka, który za skrzywdzonego i zniszczonego w swojéj exystencyi prywatnéj się uważa.

Pomimo to widzimy, że rząd jakąś nadzwyczajną uroczystością otacza tę sprawę, że jéj nadaje wagę i rozległość, jakiejby jéj nikt nie przypisywał. Sprawa, która na krótszéj i właściwszéj rozstrzygłaby się od razu przez sąd przysięgłych drodze, oddaną jest uroczyście przez króla pod sąd Parów; chyba na to żeby nie tak prędko wzięła swój koniec, albo żeby zabrała czas na ważniejsze przeznaczony czynności. Bo pominąwszy prawdziwe poniżenie godności ciała prawodawczego, téj najszczytniejszéj w kraju magistratury, przez użycie jéj do czynności najprostszego sądu, czyż to roztropnie wynosić zbrodnię tak niskiego rzędu do tak wysokiéj godności, uświetniać ją takim blaskiem majestatyczności, któryby nawet skusić mógł niejedną pustą głowę do naśladowania tak szczytnego czynu? Wszakże wydarzyło się pewnego razu w Indyach, że żołnierz angielski zabił oficera: generał chcąc innych odstraszyć od podobnéj zbrodni, z całą świetnością w białe szaty przybranego żołnierza w obec całego rozstrzelać kazał garnizonu. Cóż się stało? W ciągu tygodnia zastrzelono trzech oficerów; a koniec zbrodniom wtenczas dopiero położono, gdy generał ostatniego mordercę bez ceremonii i świadków kazał na gałęzi obwiesić!

Niech sprawiedliwość będzie jawną i nie kryje się przed światłem słonecznem póki szuka ofiary dla prawa i o sprawiedliwy dla niéj ubiega się wyrok; ale skoro już wyśledziła ofiarę i łatwo do niéj może zastósować prawo, pocóż niepotrzebnym otaczać się blaskiem, pocóż bez przyczyny wynosić zbrodnię, albo przy wykonaniu zapadłego wyroku, sporządzać zeń widowisko dla gminu? Szlachetniejsze uczucie stroni od podobnych widowisk, a brutalność prędzéj nimi rozbestwić, jak naprawić się zdoła.

Racye atoli stanu nie troszczą się o podobne względy. Chwilowa potrzeba jest dla nich najprzemożniejszą wskazówką. Czyny najniepozorniejsze wystawiają częstokroć za pierwszego rzędu wypadki, uważają za kapitał, z którego jak najwyższą ciągnąć trzeba prowizyą! — Wiadomo jest, że we Francyi od dawna przesadzone, lub zmyślone nawet zamachy na życie królewskie, były najcelniejszym do popchnięcia wstecznych dążności środkiem. Fieschi wszakże utorował drogę izbom dzisiejszym, o których rzec mógł prezes izby deputowanych, że dwór królewski stanowią. — Tak już nie jeden szczebel swojego postępu zawdzięcza reakcya attentatom. A dziś, gdzie nowe nastają wybory, nie próżno policya, wierna dawnym tradycyom i przysłowiu, że »trzeba kuć żelazo póki gorące«, z umysłu przesadza, jak zwykle, wydarzone nieszczęście, rozsiewając pogłoski, jakoby na dwa dni przed strzałem, była o nim wiadomość na prowincyi! Nie w innym też celu, tylko w nadziei korzystnego wpłynienia na opinią publiczną i obudzenia sympatyi dynastycznych dla tronu, zarządzono taką okazałość w obecnym processie! — Ależ dzban póty wodę nosi, póki się ucho nie urwie; tak i tu, z rozmyśnéj przesady niebezpieczeństw, póty korzyści ciągnąć, póki wiara w podobną przesadę wytrwa. Nie jest atoli publiczność zawsze tak ciemną, żeby zachodzących w państwie wypadków nie umiała sama wedle rzetelnéj umieć ocenić wartości i żeby odkryta zła wiara wykonawców, nie miała nakoniec tym właśnie zaszkodzić, którzy przez nię pomodz sobie chcieli!

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin. — Najwyższy rozkaz gabinetowy z d. 11. Kwietnia, tyczący się rozszerzenia działalności banku itd. jest następnéj treści:

Ze względu na Mój rozkaz dzisiejszy, dotyczący stosunków banku głównego i wydawania biletów bankowych, donoszę, że oprócz wyrażonego

Najnowsze intrygi pałacowe w Madrycie.

(Dokończenie.)

Absolutyści poznali czego Narvaez zdolen, a nie czując się na siłach stawienia mu wręcz czoła, postanowili zapomocą umiarkowanych konstytucyonistów bronić się przeciw zamachom rozkiełznanego żołnierza. Times, które ma wybornego w téj mierze korrespondenta pisez o królowéj i matce, co następuje: królowa to jest Krystyna, bo niewinna Izabella nietrudni się sprawami państwa, — nie chce opuścić Egany, dla niéj wierny sługa jest rzeczą najważniejszą! Pezuela niech się wywija zamachom generała Narvaez, byle tylko Egana ocalał. Polityka księżnéj Rianzares, od czasu kłótni pierwszéj z Narvaezem tak była urządzoną, iż w każdém nowém ministerstwie miała swoich zwolenników, w celu zrównoważenia prezesa rady, którego z całego serca nienawidzi, w obecnym gabinecie przeto miała Eganę i Pezuelę. Narvaez, ani jednego nie ma prawdziwego przyjaciela, jego gwałtowność wszystkich od niego oddaliła, oprócz jego własnych kreatur. Jeżeli między nim, a Krystyną przyjdzie do rosprawy, niewątpliwe natenczas jest zwycięstwo. Prawo giełdowe jest tylko pozorem Krystyna istna świętoszka wprowadziła to prawo do gabinetu, przysięga i zaklina się, że tylko z obowiązku sumienia oświadczyć się musi przeciw kupnom na czas pewien. Podobnéj kamarylli jak w Madrycie, nie masz zapewne, na całym świecie Kłamstwo, udawanie, zmysłowość, okrucieństwo, zdrada i pobożność fałszywa, tam uosobione. Dnia 3. Kwietnia odbywała się rada gabinetowa w obec obydwóch królowych, rosprawiano dzień cały, względem dnia, w którym prawo giełdowe ma być ogłoszone. Królowa matka zaprojektowała pośredniczący wniosek, — o którym nie można myśleć, aby był podany przez nią w dobréj wierze — według niego dopiero dnia 15. Kwietnia mają ustać kupna czasowe, lecz Pezuela na to nieprzystał. Narvaez tak stał się gwałtownym, iż nie uważając na obecność królowéj, wygadywał grube wyrazy i groźne okazywał ruchy, tak dalece był rozgniewany na tém posiedzeniu, iż kiedy wrócił do pomieszkania swego, zasłabł nagle i wołać kazał swego lekarza. Wieczorem podał się Pezuela do dymissyi. Narvaez nie mogąc opuścić swego hotelu, wysłał ministra skarbu Orlando do pałacu, wnosząc o dymissyą gabinetu (Narvaeza, Orlanda i Burgosa) na ten przypadek, gdyby królowa nie chciała uwolnić ze służby ministra marynarki. Królowa przyjęła dymissyą generała Pezueli, bo zapewne nieprzygotowano wszystkiego ku zrzuceniu Narvaeza z posady, — a 4. Kwietnia czytano w Gazecie dwa rosporządzenia kontrasygnowane przez Narvaeza, według nich minister marynarki i handlu Pezuela został uwolniony od obowiązków, a tymczasowo objął przewodnictwo w tym wydziale dyrektor tego departamentu, Don Lasso de la Vega, a późniéj objął po nim ministerstwo marynarki i handlu generał Mazarredo, generał kapitan Madrytu. Egana przecie nie ustał w swéj walce i podał się nakoniec do dymissyi, lecz gdy królowa jéj na żaden sposób przyjąć nie chciała, przeto widział się spowodowanym Narvaez wraz z Orlandem i Burgos podać się do dymissyi dnia 4. Kwietnia wieczorem. Posłano mu niezwłocznie uwolnienie i polecono Isturizowi, z naczelników umiarkowanych utworzyć nowy gabinet. Tąk zakończyło się owo długie i zawikłane przesilenie trzecie od 10. Lutego. Isturiz rozmówił się dnia 5. z Narvaezem i jak głoszą miał mu dać polecenie od rządu do dworu neapolitańskiego, z tym roskazem aby niezwłocznie Madryt i Hiszpanią opuszczał. Napróżno opierał się temu generał, podając za przyczynę słabe swe zdrowie, niedozwalające mu żadnéj przedsiewziąć podróży, nakoniec znaglony został do poddania się woli rządu. Dnia 5. ogłosiła gazeta rosporządzenia, w sku-

w nim dozwolenia udziału osób prywatnych w interessach banku głównego, zamierzam przyzwolić, aby założono banki prywatne w prowincyach z funduszów wspólnych, pod solidarną odpowiedzialnością wszystkich członków ogóle zaś pod warunkami potrzebnemi do zabezpieczenia banku stanuków, i kredytu powszechnego. Względem wykonania tego zamiaru oczekuję szczegółowych propozycyi w jak najkrótszym czasie i polecam, aby ten rozkaz w sposób właściwy podan był do publicznéj wiadomości.

Berlin, 11. Kwietnia 1846. (podp.) Fryderyk Wilhelm.

Do ministra stanu Rothera.

Królewiec, d. 10. Kwietnia. — Tutejsze zgromadzenie deputowanych miejskich postanowiło upraszać magistratu, o wstawienie się do regencyi, do ministerstwa i nareszcie do J. K. Mości, aby położono koniec wykluczaniu tutejszych deputownych miejskich religii żydowskiéj od wyborów na deputowanych sejmowych naszego miasta, ponieważ owo ograniczenie dla większéj części zgromadzenia jest bolesném.

Neisse. — Dnia 8. Kwietnia doniósł komissarz policyi dowódzcy batalionu 1. pułku 28., stojącemu w Chrzanowie i okolicy, iż chłopi w Galicyi opuszczają swe chałupy i udają się do borów, gotując się do nowego powstania na wielki piątek. W tém powstaniu chcą brać udział i chłopi krakowscy. W skutek téj wiadomości zgromadził ten komendant rozłożone prawe skrzydło wojska pruskiego w okolicy na $1\frac{1}{2}$ mili, obsadził niém zamek w Porębach i wyjścia z téj wsi, tudzież wszystkie wzgórza okolicy, główną siłę zatrzymał w budach alarmowych. Noc przecie przeminęła spokojnie, wojsko rozeszło się po swoich leżach, i tylko budy alarmowe zatrzymano. Środki ostrożności ze strony dowódzcy pruskiego tak są przedsiębrane, iż chłopi krakowscy nie będą mieli ochoty pójść za przykładem chłopów galicyjskich. Chłopi tameczni przekonali się nareszcie, że zbywa im na sile i zbyt lubią pruskich żołnierzy, aby się na nich rzucić mieli.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Austrya.

Wiedeń, 23. Kwietnia. — J. C. K. Mość najwyższém postanowieniem z dnia 5. Kwtetnia b. r. raczył mianować najłaskawiéj biskupem Przemyskim obrządku łacińskiego, kanonika przy Lwowskiéj metropolitalnéj kapitule ob. łac. Franciszka Wierzchlejskiego.

Wiedeń, d. 14. Kwietnia. — Spacer po praterze dnia przedwczorajszego i wczorajszego wśród najpiękniejszéj pogody wiosennéj był nadzwyczajnie świetny i liczny. Także niektóre osoby familii cesarskiéj, matka cesarza, arcyksiężniczki Zofia i Hildegarda, arcyksiążę Albrecht etc. miały w nim udział. Wielkie czyniło wrażenie, iż księżna Metternich, która zwyczajnie bez towarzystwa wyjeżdżać zwykła, z posłem francuzkim w swym faetonie jechała, z czego wnosić można o powrocie przyjaznych stosunków między Austryą i Francyą.

Arcyksiążę Ferdynand d'Este, generał-gubernator cywilny wojskowy w Galicyi przybył tutaj dnia 9. b. m. ze Lwowa. Mówią, iż posadę swą w Galicyi porzuci, jakoteż, iż w tym przypadku gubernatorem wojskowym zostałby mianowany feldmarszałek-porucznik v. Puchner, a gubernatorem cywilnym hrabia Stadion, który obecnie jest gubernatorem w Tryeście, albo też baron Pillersdorf, dyrektor tutejszéj kancelaryi nadwornéj. We Lwowie sądzą, że felmarszałkowi-porucznikowi hrabiemu Wrbna poruczony zostanie urząd gubernatora wojskowego, co jednakże mylnem jest, ponieważ już w Krakowie w miejsce jego feldmarszałek-porucznik hr. Castiglione nagle przeznaczonym został.

Lwów, dnia 21. Kwietnia. — Gazeta Lwowska zamieściła następujące postanowienie cesarskie, dotyczące ulgi w powinnościach poddanych galicyjskich: My Ferdynand I., etc. etc. Przez zaszłe w pierwszych miesiącach b. r. wypadki w Naszém królestwie Galicyi, poddańcze gminy i posiadacze poddańczych gruntów do oporu i do zaprzeczenia zwierzchnościom swoim prawnie należących się im powinności w pańszczyznie i daninach uwieść się dały. — Uznając dowody wierności i przychylności, które klasa poddanych w czasie wspomnionych bolesnych wypadków do Naszéj osoby i do Naszego rządu okazała, oczekujemy po ich wiernym sposobie myślenia i po ich zamiłowaniu porządku, że się wstrzymają od wszelkiego oporu przeciwko ustawom własności broniącym, i od wszelkiego zaprzeczania w wypełnianiu swoich powinności.

Jak to z jednéj strony należy do szczególnych usiłowań Naszéj ojcowskiéj pieczołowitości, bronić praw Naszych poddanych, uciemiężenia i nienależyte domagania się od nich oddalać, i rozporządzenia poczynić do polepszenia ich bytu; tak z drugiéj strony uznajemy to za Nasz obowiązek i mocno trwamy w tém postanowieniu, niecierpienia gwałtów, albo zaprzeczania powinności opartych na istniejących prawach, i ukarania takowych podług całéj surowości ustaw.

Oddajemy się przeto zaufaniu, że poddani z spokojnością i ufnością oczekiwać będą rozporządzeń, które Nasze ojcowskie staranie o dobro ogólne Nam poda. W skutek tego stanowimy już teraz co następuje:

1) w patencie z 16. Czerwca 1786. r. pod nazwą dalekich podwód czyli fur oznaczona powinność pańszczyźniana, od czasu niniejszego ustaje;
2) rozporządzeniem z dnia 9. Sierpnia 1786. r. Dominiom za zapłatę dozwolone dni pomocne w czasie sianokosów i żniwa, nadal od poddanych wymaganemi być nie mogą;
3) gdy poddani przez jakie domaganie się państwa sądzą się obciążonymi, mogą się udać ze swoją żałobą wprost do przełożonego urzędu cyrkularnego albo do postanowionych ku temu władz monarchicznych, nie potrzebując udawać się uprzednio ze skargą do zwierzchności gruntowéj.

Urzędy cyrkularne i postanowione władze monarchiczne są obowiązane takowe żałoby bezpośrednio i natychmiast pod własne wziąść rozpoznanie

Rozkazujemy wszelkim władzom, dominiom i poddanym, ażeby się podług tych przepisów zachowali, i nad dopełnieniem takowych ostro czuwali.

Dan w Naszém główném i stołeczném mieście Wiedniu, d. 13. Kwietnia roku pańskiego 1846, a państw Naszych 11. roku. Ferdynand.

Ze Lwowa. — Drogie dla serc wszystkich wiernych poddanych święto urodzin JCKMości Naj. Cesarza, obchodzone było jak najświetniéj w naszéj stolicy. Poranek dnia 19. Kwiet. powitany był o godzinie 5téj wystrzałami z dział, poczém bandy muzyczne załogi tutejszéj przeciągały ulice miasta, którego mieszkańcy już z brzaskiem dnia gromadzili się ze wszech stron, aby mieć udział w uroczystości. — O godzinie 10téj przed południem odbyło się solenne nabożeństwo w archikatedrze obrz. łac., na którém mnogie zgromadzenie pobożnych ze wszystkich stanów zasyłało gorące modły do Wszechmocnego, aby zlał swoje błogosławieństwo na najłaskawszego z monarchów i najdostojniejszą familię cesarską. W świątyniach innych wyznań, zasyłano podobnież modły do Pana wszech światów o pomyślność i błogosławieństwo dla ojca i władzcy tylu milionów ludzi. Ces. król. załoga wojskowa i milicya miejska wystąpiły w zupełnéj paradzie, a zatoczone na wzgórzach działa, odpowiadając ogniowi rotowemu piechoty, dawały sal-

---

tek których otrzymali uwolnienie dawniejsi ministrowie, tylko Egana zatrzymał tekę ministra sprawiedliwości, Isturiz został mianowany prezesem ministrów. Dnia 6. otrzymał generał Mazarrado uwolnienie ze służby jako generał kapitan Kastylii, a w miejsce jego mianowany został Pezuela. Oprócz tego ogłosiła gazeta, iż za przyzwoleniem kortezów nastąpi zakaz spekulacyi przesadzonych na giełdzie. Potężny książe Walencyi, były prezes ministrów i dyktator de facto w tym samym dniu opuścił stolicę pod eskortą ułanów, udając się na smutne i haniebne wygnanie. Kiedy siadał do pojazdu przyniesiono mu, jakby na urąganie, papiery do dworu neapolitańskiego, ale tyle miał dumy podupadły generał, iż ich nieprzyjął i nie odegrał ostatniéj komedyi W Burgos był zmuszony zatrzymać się dla swéj słabości, ale już 11 stanąć musi w Bajonnie, gdzie się spotka z swą żoną, która opuściła Paryż dla podzielania tryumfów dyktatorskich swego męża w Madrycie, a teraz jadącego na wygnanie. Dziwne będzie spotkanie się jego z Don Enriquiem, którego także był wysłał na wygnanie i oddał pod dozór policyi w Bajonnie. Don Enrique został przez Isturiza podobno napowrót przywołany do Madrytu.

Piśmiennictwo polityczne we Francyi.

(Dokończenie).

Wręcz demokratyczną przybiera postawę Gazette de France, która wywiesza godło: Lex fit voluntate populi et consensu regis, lud stanowi prawo, król potwierdza je. Przebiegły abbé de Genoude proklamuje powszechne prawo głosowania, jak najzagorzalsi radykaliści; chce aby pola Marcowe i Majowe rozstrzygły, czy Henryk V. ma być królem Francyi czy nie. Znosi jednym pociągiem piora całką rewolucyą, ponieważ, jak mówi, jednym skokiem przesadziła rozwój prawny, ponieważ w obyczajach dawnego królestwa spoczywa całkowity zaród demokratyczny, który jedynie na drodze prawnéj rozwijać trzeba. Szlachetny abbé zapomina, że jeżeli historya zdaje się extemporować, nikt przeto nie ma jeszcze pozwolenia extemporowania przeciw historyi, a tem mniéj extemporowania historyi o jeden wiek wstecz. Historya postępuje sobie tak właśnie, jak wielcy artyści sceniczni, nie dba o porządek kulissowy; czcią przejęci uznajemy jéj wyższość. Jeżeli na to nadejdzie literatek, i artyście chce łatki przypinać np., że się nie trzymał textu, albo, że to nie stoi w książce, literatek wystawia się na pośmiewisko. Oto są dzieje dziennika Gazette de France. Jeszcze donośniéj wykrzykują *Quotidienne* i *France* o wolności religijnéj, o zachowaniu wiary, o braku wolności sumienia, o naruszeniu artykułu 69. karty. Jak to dowcipnie, powstawać przeciw naruszeniu jednego artykułu, kiedy się w całą kartę nie wierzy, kiedy całą kartę uważa się za trąd, któryby co prędzéj zgubić należało! Z tego tylko względu ma prassa legitymistyczna jeszcze czytelników, związek z życiem ludu, tylko na tych kwiecistych manowcach sprowadza prozelytów do jéj obozu. Ale wiarołomstwo jest tutaj równie wielkie jak demokratyczne oszukaństwo abbégo de Genoude. Kto chce prawa głosowania powszechnego, niech się wprost uda do bióra Nationala, a kto jest zagorzałym katolikiem, niech posłucha Universa. To będzie poczciwie i po prostu.

Univers jest dziennikiem czysto i absolutnie religijnym, z którym konserwacyjne często się ścierają. Univers chciałby zaprowadzić stosunki belgijskie we Francyi, ale skoro Belgią wspomni, krzyczy cała francuska burżoazya, nawet Ludwik Philipp otrząśnie się w Tuileriach. Któżby chciał tak samochcąc postradać praktyczne rezultaty i korzyści oświaty?

wy podczas głównych chwil nabożeństwa. — O godzinie 3ciej z południa był u Jego excelencyi JW. prezydenta gubernialnego barona Krieg de Hochfelden wielki obiad, na którym śród odgłosu muzyki i wystrzałów z dział wznoszono toasty za pomyślność najłaskawszego monarchy i najdostojniejszego cesarskiego domu. — Na zakończenie dnia tego, aktorowie sceny niemieckiéj w rzęsisto oświetlonym teatrze hr. Skarbka odśpiewali na rozpoczęcie widowiska hymn narodowy; a licznie zebrana publiczność wynurzała swoje uczucia po każdéj zwrotce rzęsistemi oklaskami. (Gaz. lwow.)

Tarnopol, 10. Kwietnia. — Zrana d. 31. Marca znaleziono hrabiego Samuela Goliewskiego na korytarzu w swojém pomieszkaniu w Hlubowie zabitego. Wszystkie ślady w pokoju jakoteż na ciele świadczą, że się nadzwyczaj bronił. Znaleziono w jego sypialnym gabinecie czerwone wydarte włosy, jedyny ślad po zabójcach. Tymczasem aresztowano trzech służących, z których jeden ma włosy czerwone, chociaż podczas indagacyi nie okazało się, aby mu cokolwiek włosów na głowie brakowało. Powszechny głos zwala winę na chłopów i nie można zaprzeczyć, że zamordowany hrabia, lubo uzdatniony z natury, dopuszczał się tyranii na swoich poddanych. Był on z téj szlachty, na którym na początku Lutego ciężało podejrzenie o udział w rewolucyjnych zabiegach, lecz po krótkiém aresztowaniu przekonano się o jego niewinności. Morderstwo to rzuciło postrach na wszystkich dziedziców i dzierzawców owych okolic. Wszystko umyka do miasta, a mieszczanie więcéj teraz pobierają na miesiąc ze swych pomieszkań aniżeli dawniéj przez cały rok. Krwawe wypadki w zachodniéj Galicyi wywołały jeszcze inne skutki tamże. Wielu obywateli widząc się opuszczonych przez władze austryackie, udali się z prośbą do księcia Paszkiewicza, aby ich przyjął pod swoją opiekę, a otrzymawszy pomyślną odpowiedź, udali się do Warszawy na zamieszkanie.

F r a n c y a.

Paryż, d. 17. Kwietnia. — Jeden z dzienników udziela o zamachu na osobę króla francuzkiego następnych szczegółów:

Sprawca zamachu jest były wojskowy, który z początku był dozórcą lasów koronnych. Będąc charakteru złośliwego, w ciągłych kłótniach z swymi kolegami, bez wszelkiego uszanowania dla swych przełożonych, po kilkakroć musiał zmieniać swą posadę. Jednakże na mocy regulaminu, który miejsce generalnego inspektora podług starszeństwa nadaje, otrzymał tenże urząd w Fontainebleau. W nowszych czasach przy odbywaniu rewizyi dostał od jednego z swych przełożonych naganę, którą zelżywie odparł. Przezwał swego przełożonego »canaille.« Dowiedziawszy się o tym postępku p. Sahure, generalny zarządzca lasów i dóbr koronnych kazał mu summę 25 frank. od gratyfikacyi corocznie generalnym inspektorom udzielanéj odciągnąć. Rozjątrzony ową tak łagodną karą odrzucił całkiem gratyfikacyą; napisał do p. Sahune, iż nic wspólnego mieć nie chce z nim, i z ludźmi podobnymi, i dodał do tych słów najzelżywsze wyrazy. W końcu swego listu zażądał obrachunku pensyi. P. Sahune kazał mu odpowiedzieć, iż jego pismo uważa za złożenie urzędu, i że mu jego pensyą likwidować będą. Lecomte odpowiedział, iż likwidacyi nie chce i żąda zkapitalizowania pensyi. Na to żądanie śmieszne nie przystano, jak się każdy domyśli. Lecomte dostał dymissyą, i obrachowano mu jego pensyą. W swéj wściekłości miotał obelgami przeciw p. Sahune i groził panu Montalivet. Te okoliczności poprzedziły okropny zamach z 16. Pan Montalivet, który z królem w powozie siedział, przypomniawszy sobie rzeczone okoliczności, wziął Lecomta do protokułu i zapytał go się, czy nie do niego chciał strzelić. Lecomte odpowiedział z wściekłością: »Nie, do króla.«

Paryż, d. 20. Kwietnia. — Przedwczoraj cały Paryż zajęty był sprawą mordercy Lecomte i powinszowaniami królowi za szczęśliwe ocalenie. Wczoraj należał ten wypadek już do historyi, do gazet, a Paryż cały wyjechał częścią, częścią ruszył piechotą do Croix de Berny na wielkie wyścigi konne, gdzie też i książe Nemours przybył. Licznie też zgromadzili się na te igrzyska Anglicy: Exmouth, Canterbury, Cantalupe i t. d. Wyścigi odbywały się z przeszkodami, które jeszcze o wiele powiększył deszcz, który rozmiękczył ziemię. O trzeciéj godzinie dano znak do wyścigu. Zajmującym był widok ze wszystkiemi tam zachodzącemi przypadkami, których pełno widzimy na obrazkach, spadanie z koni, uwięźnienie w błocie, opór koni, wypadanie z toru, przewracanie się między konie doroszkarzy paryskich, mimo to jednak nikt karku nie skręcił. — O Lecomtcie i jego zbrodni jak już wspomnieliśmy, zapomniano, jest on tylko własnością gazet. — Dziś król przyjmował radę miejską Paryża. Z Rouen i Rheims dowiadujemy się, iż tam naradzano się nad adressami do króla i tak pójdzie w kółko. Lecomte siedzi w Conciergerie, wczoraj go słuchano i znów go dzisiaj słuchać będą. Parowie dziś się zgromadzili, dla wybrania komissyi, która dalszém zajmie się śledztwem. Giełda w ostatnich dniach ani się ruszyła. Publiczność sądzi, że królowa angielska nie przybędzie w tym roku do Francyi, Anglicy jednak utrzymują, że odwiedzi króla francuzkiego. Czas okaże — Z Algieru nadeszły nowsze wiadomości. Stracono ślad po Abd el Kaderze, a marszałek Bugeaud w skutek wyższych rozkazów, rozpoczął nowe układy ze sułtanem marokańskim. Kolumna księcia starła się z pokoleniami Arabów we Warenseris.

Wiadomości z Hiszpanii stwierdzają powstanie w Galicyi. Wszystkie w niéj większe miasta téj prowincyi, Irense, Vigo, Ponte, Vedra, Santiago i Korunna połączyły się, mając za sobą 7 batalionów piechoty, 1 szwadron kawaleryi i gwardyą narodową. Wprawdzie Iriarte został zbity i jego kolumna zniszczona, ale Concha nie śmie naprzód ruszyć. W Madrycie tymczasem pilnie aresztują dawnych deputowanych, redaktorów i t. d. Wiele pism zakazano, zabrano, a pozostałych pism redaktorowie otrzymali uwiadomienie, że ich podobny los czeka, jeżeli się nie poprawią.

Clamor publico zamieścił co następuje: niektóre dzienniki doniosły, że rząd ograniczył się na zwróceniu uwagi księcia, do udania się za granicę. Następujące pismo autentyczne zbija jednak to przypuszczenie, aby ministeryum teraźniejsze miało się obejść tak łagodnie z księciem należącym do królewskiéj rodziny. Książe otrzymał rozkaz wysyłający go na wygnanie, który mu został doręczony przez politycznego szefa Madrytu i jest następujący: Naj. Pani, nasza królowa, uznała za rzecz potrzebną rozkazać Waszéj książęcéj Mości, abyś sobie obrał miejsce we Francyi, gdzie bawić będziesz, aż do dalszych rozkazów Naj. Pani i zkąd nie wolno się ruszyć W. książęcéj Mci. W razie nieposłuszeństwa, którego Naj. Pani się nie spodziewa, utraci W. Ks. Mć wszystkie zaszczyty i honory, które się Jemu należą jako infantowi hiszpańskiemu, a nadto zapozwanym zostaniesz przed trybunały królewskie, gdybyś nie zważał na tę wolę Naj. Pani i powrócił do Hiszpanii. Generał kapitan Galicyi otrzymał w téj mierze potrzebne rozkazy, ułatwi też środki odjazdu W. książęcéj Mci i masz jemu podać miejsce, które obierasz we Francyi na swoje zamieszkanie. Niech Bóg ma W. książęcą Mć w swojéj opiece. Madryt 20. Marca 1846. Juan de la Pezuela.

A n g l i a.

Londyn, d. 20. Kwietnia. — Kompania wschodnio indyjska najęła 19 okrętów do przewiezienia 10. pułku huzarów i 8., 24. i 32. pułku piechoty do Indyi. Admiralicya rozkazała zbadać stan 5 okrętów w Ports-

---

Kara za całusek. Pisma niemieckie podają następującą historyjkę za przykład tegoczesnych noworomantycznych obyczajów, jak one mianowicie w Anglii się objawiają. W pierwszym rzędzie powozów na żelaznéj kolei z Londynu do Birminghamu jedzie jakaś młoda, przystojna dama. Jedynym jéj towarzyszem w powozie jest jakiś nieznajomy młody człowiek, bardzo dobrego ułożenia. Oboje siedzą na miękko wysłanych miejscach po całych godzinach na przeciw siebie, i nie dziw więc, iż młody nieznajomy coraz grzeczniejszym się staje. Jednak przy wysiadaniu w Birmingham przebiera jego grzeczność wszelką miarkę i ośmiela go tak dalece, iż swojéj pięknéj towarzyszce niespodzianie całunek na licu wyciska. Obrażona piękność wzywa coprędzéj: »Policyi!« a nadbiegły w oka mgnieniu konstabel bierze nieposkromionego miłośnika całunków w areszt. Taką postać przybrały nowoczesne romantyczne przygody w staréj Walterskot'owskiéj Anglii, a rolę tyrańskich ojców i srogich opiekunów, odgrywa tam — policyja. Stają więc obie strony przed sądem, okrutna nieznajoma zadaje w oczy występek grzesznikowi, a sąd skazuje go na znaczną karę pieniężną. Nasz błędny rycerz płaci tę karę z poświęceniem się średniowiekowych paladynów, którzy na cześć swoich kochanek »krew przelewali,« — a płaci tém chętniéj, iż w toku procesu dowiaduje się tajemnicy, któréj najgoręcéj jego prośby i zaklęcia z ust pięknéj podróżniczki wywabić nie zdołały, to jest: jéj stan, imię, przemieszkanie i najdokładniejszy adres pobytu. Tymczasem przybiera i ona także ton łagodniejszy, i skłania się do tańszego zbywania całusów swoich na przyszłość, ledwie bowiem młodzieniec do do domu jéj rodziców wstęp znalazł — już było wnet i wesele.

Tajemnica. Na pewnym wieczorze w Paryżu znajdował się pomiędzy innymi gośćmi także jakiś Brazylczyk. Wciągu zabawy pokazywał on duży złoty medalijon, wysadzany bogato dyjamentami, jakieto medalijony bywają w Brazylii nadawane w nagrodę za czyny znamienite. Kosztowna ta pamiątka przechodziła z rąk do rąk, aż nagle — zniknęła. Gospodarz domu był w największym kłopocie, zwłaszcza, iż niektórzy goście już wyszli. Naraz ozwał się jakiś chłopczyna: »Jeżli wszyscy tak jak ja zrobią, tedy znajdzie się wkrótce medalijon,« — a to mówiąc, wywrócił i wytrząsł wszystkie swoje kieszenie. Całe towarzystwo poszło za przykładem chłopczyny, tylko jakiś inny nieznajomy zapiął ponuro wszystkie guziki u fraka, i rzekł głośno: »Ja kieszeni moich przed nikim nie wytrząsę, a ten sztylet ochroni mię od wszelkiego obcego dotknięcia się.« — Na to jaki taki wyniósł się milczkiem z salonu, a wraz z drugiemi powstała też pewna wiekowa, poważna matrona, któréj przy powstaniu szukany medalijon z pomiędzy szerokich fałd sukni wypadł. Wszyscy ucieszyli się mocno tym wypadkiem, który wszelkie podejrzenie usunął, a teraz ozwał się ów ponury nieznajomy łagodniéj: »Muszę się wytłumaczyć, dla czego kieszeni wytrząść nie chciałem. Jestem także Brazylczykiem i mam tu podobnyż medalijon honorowy przy sobie.«

Si non è vero è ben trovato. Strój jedynéj damy na tegorocznych balach wart był podług obliczenia pewnego dziennika Warszawskiego, jak następuje: ubranie głowy — 10 korcy żyta, suknia, przetykana złotem — 100 korcy, koronki brabanckie — 150 korcy, trzewiki paryzkie — 1 korzec, długie rękawiczki paryzki — $1\frac{1}{2}$ korca, perfumy — 2 korce, prawdziwy szal kaszmirowy — 700 korcy, a piękna chustka batystowa — 200 korcy. Tak więc, nie licząc w to złotych i dyjamentowych przyborów, ani jéj własnéj osobistéj wartości, kosztowała jedyna dama $1164\frac{1}{2}$ korca żyta.

mouth, przeznaczonych do przewiezienia 8. pułku piechoty, czyli są zdatne ku temu celowi.

Morning Chronicle donosi, że się wiadomość przez nią podana nie potwierdza, jakoby lord Gough przesłał parękroć stotysięcy talarów z Indyi na zakupienie posiadłości w Irlandyi.

Nowa taryfa pociąga za sobą dobre skutki w handlu. Wprowadzono w ciągu trzech dni do Leith 4,000 kwarterów pszenicy, 500 kwarterów grochu, przeszło 3,100 hol. sera, 80 beczek genewczyka i 60 beczek wódki. Wszystkie spichrze były zawalone rozmaitemi płodami, które teraz zmniejszonemu cłu ulegają i dla tego najmowano w okolicach spichrze dla nowych nadsełek.

Nędza irlandska zatrudnia prassę niemal wyłącznie, a Times podnosi swój głos na korzyść znędzniałych, którzy bez dachu i pożywienia tułają się po kraju i roznoszą zniszczenia i postrach pomiędzy mieszkańców. Szczególniéj daje powód do uwag tych wypędzenie przed niedawnym czasem 50 rodzin z dóbr markiza Weterford, żądają od rządu pomocy przeciw tym nadużyciom dziedziców, i nowych regulacyi stosunków dzierzawnych, które najwięcéj przyczyniają się do złego w Irlandyi. Jeżeli są występki często wydarzające się i zwracać powinny uwagę rządu, to do nich szczególniéj policzyć należy wypędzanie nagłe i okrutne przez dziedziców dokonywane. Przed kilku dniami wyludnił tym sposobem całą swą wieś markiz Waterford, w któréj było 50 rodzin, składających się z 277 osób. Dzierzawa się ukończyła i natychmiast markiz wydał mandat do ich wygnania, nie przepuszczono ani starcom, ani chorym, wdowom, dzieciom, ni też sierotom. Wszystkich wypędzono z ziemi, na któréj się porodzili. Nędzny zasiłek przez miłosierdzie rzucono im na drogę do Ameryki i tym sposobem zakończyły się ich prawa przyrodzone, które mieli do ziemi, którą uprawiali znojem i w pocie czoła. A wszystko to dzieje się w imieniu prawa, summum jus mają dziedzice. Dzierzawa się ukończyła, dziedzic ma prawo wypędzenia tych biednych istot, a że przypadkiem psy struły się markizowi Waterford, przeto został bez uciech na téj ziemi, na któréj nie miał żadnych znajomych oprócz psów gończych. Taki rozbrat na własnéj ziemi ze ziomkami prowadzi do okropnéj straty równowagi w stosunkach społecznych. — Według bliższych sprawozdań z niektórych część Irlandyi dowiadujemy się o niespokojnościach tam wybuchłych w skutek głodu. Około Clonwell zebrał się 13. Kwietnia o 9. z rana tłum ludu złożony z 4 do 5000 osób na główréj drodze na pół mili od miasta, rzucił się o 12. godzinie na młyn jeden i rozebrał tam znajdującą się mąkę. Urzędnik policyjny uwiadomił o tém wojsko, które wyruszyło wraz z armatami przeciw zgłodniałym wichrzycielom. Trafiło że się 250 wozów z mąką przeznaczoną do wywozu pod silną eskortą wojska wstrzymało pochód kolumny przeznaczonéj na rozpędzenia tłumów, i dla tego te przed nadejściem wojska się rozpierzchły. — Z Clonwellu donoszą pod 14. Kwietnia. Dziś napadł lud w naszém mieście na wszystkie składy chleba i rozebrał je, a nawet z magazynów mąki pozabierał znaczne zapasy mąki. Policyą przy téj sposobności przyjęto kamieniami, miasto ogłoszono nie mal w stanie oblężenia, nikomu z ludu nie wolno postać na ulicy, wszyscy porządniejsi obywatele pełnią służbę konstablów. — Z Tipperary donoszą pod d. 13. Kwiet. i dziś u nas panuje zamieszanie, lud zatrzymał wozy z mąką i rozdzielił ją między siebie. Lud przy téj sposobności rzucał kamieniami na policyą, a konstablera Egana ciężko raniono. Wojsko dopiero nadbiegło i przywróciło spokojność. Starano się w tych dniach nakłonić bogatszych obywateli, aby należeli do składek w celu zakupienia zboża i rozdzielenia ich go między ubogich, a tém samém zapobiedz niepokojom i zawichrzenia, lecz z wyjątkiem kilku tylko, reszta pozostała głuchą na projekt ten komitetu w tym celu zawiązanego. Po hrabstwach kupi się lud i napada na folwarki, w których zabiera żywność i pali budynki.

N i e m c y.

Drezno, d. 20. Kwietnia. — Korrespondent z Drezna w augsburgskiéj powszechnéj gazecie, ten sam co dawniéj zsadził z urzędowania ministra sprawiedliwości Konneritz, osadził teraz w Dreznie dyktatora tymczasowego Tyssowskiego w więzieniu. Wiadomość ta jest niepewna. W prawdzie znajduje się od kilku tygodni osadzony więzień stanu Polak we fortecy Königstein, młody, czerstwy i ujmującéj postawy, któremu dozwolono co dzień przez krótki czas przechadzać się po wałach fortecy, ale trudno dociec czy to Tyssowski czy nie, bo ci co wiedzą o tém, nie chcą powiedzieć, a ci co utrzymują to, nie wiedzą i nie mogą o tém wiedzieć. Według wszelkiego jednak prawdopodobieństwa, nie jest to Tyssowski, lecz były jaki polski oficer, który kierował powstaniem.

B e l g i a.

Bruxella, d. 17. Kwietnia. — Journal de Liege oddaje cześć należną zasługom dotychczasowego gubernatora, pana Brouckere, i mówi, iż powody jego podziękowania mają charakter polityczny, i że jego zdrowie mniéj do tego się przyczynia, jak powiada. — Nowy tutejszy nuncyusz papieski, Mons. de San Marzano, przed kilku dniami przyjechał do Paryża, i w biegu przyszłego tygodnia spodziewają go się tutaj.

W ł o c h y.

Podług wiadomości z Rzymu z d. 31. Marca, udzielonych w dziennikach francuzkich, Renzego, który od rządu toskańskiego władzom papieskim wydany został, na śmierć skazano. Wyrok ma być wykonany, jak mówią, nie publicznie, lecz potajemnie w zamku św. Piotra.

Wenecya. — Wzburzenie w miastach Lombardyi z każdym dniem staje się gorszém, a na usilne prośby komenderującego gener. Radetzkiego nadchodzą znaczne posiłki z piechoty i jazdy składające się. W wielu nocach po sobie następujących znaleziono na ulicach Medyolanu żołnierzy na szyldwachach zastrzelonych z wiatrówek.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Pomniki narodowe. Za staraniem niejakiego p. Veit wznosi się teraz w okolicach Pragi w Czechach galerya przeznaczona doo umieszczenia posągów najznakomitszych osób historyi czeskiéj. Wykonaniem tychże posągów zajmuje się znany rzeźbiarz Szwantaler w Mnichowie, który ukończył już zupełnie trzy pomniki, przedstawiające z wiernością portretową: króla Przemysława Ottokara II., Jérzego Podiebradzkiego i królowę Elżbietę. Również gotowe są już modele Husa i Żyżki.

Sprzeczne powody smutku. — Maxwell w swoich »Pensinsular Sketches« opowiada: »Jednego razu w wojnie hiszpańskiéj za czasów Napoleona, uszykowała się była jazda angielska o pół (angielskiéj) mili od wojska francuzkiego, gdy w tém śród tumanu kurzawy jakiś dość znaczny oddział ku Anglikom się zbliżył. Znajdująca się przy korpusie angielskim brygada artyleryi portugalskiéj, dowodzona przez kapitana rodem Niemca, mniemając iż to Francuzi nacierają, rozpoczęła żywy ogień przeciw nieprzyjaciołom. Bomby portugalskie zdawały się pękać nad głowami nacierających, aż tu z tegoż oddziału, do którego strzelano, nadleciał cwałem oficer, dając znak chustką. Pokazało się, iż nacierający nie bylito Francuzi, lecz Niemcy z oddziału Braunschweig-Oels, nieco podobnie jak Francuzi uniformowani. Na to biedny Niemiec, dowodzący artyleryą portugalską, był w wielkiém strapieniu i wciąż narzekał: »Ach, ja nieszczęśliwy, przelałem krew moich walecznych rodaków!« — Śród tak żałośnych lamentów nadbieżał drugi oficer z oddziału Braunschweig-Oels, których zwyczajnie owls, sowami nazywano, i pocieszył strapionego kapitana artyleryl zapewnieniem, iż ani jeden żołnierz od jego strzałów nie zginął. To powiększyło jeszcze bardziéj smutek kapitana, zmieniając zupełnie powód tegoż smutku, gdyż jeżli go wprzody przelanie krwi rodaków zasmuciło, to teraz artyleryjna niezręczność jego, o mało do rozpaczy go nie przywiodło.

Ludzkość cesarza chińskiego. — W ostatnich doniesieniach z Chin znajduje się także wiadomość, iż cesarz Chiński oświadczył, że odtąd żadnego winowajcy śmiercią karać nie będzie. Podług praw chińskich, musi cesarz każdego razu przed podpisaniem wyroku śmierci, przez trzy dni pościć. Zachodzi więc pytanie, czy owo ludzkie postanowienie »brata słońca« z jego serca czy żołądka wynikło?

Czarownice w średnich wiekach. — Jednym z najokropniejszych zabobonów Europy w średnich wiekach była powszechna wiara w czarownice, które aż do 16go stólecia, a nawet jeszcze i późniéj, z niepojętém prześladowano okrucieństwem. W okolicach Brunświku w Niemczech, od r. 1590. do 1600. nie minął prawie dzień jeden, gdzieby kilka czerwonookich bab nie spalono, a pole, na którém te sądy się odprawiały, było tak gęsto wtykanemi przy stosach płomiennych palami najeżone, iż jak las wyglądało.

Ceny targowe w mieście POZNANIU. Dnia 24. Kwietnia. 1846. r.

	od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	2	11	1	2	13	4
Żyta . dt.	1	23	4	1	25	6
Jęczmienia dt.	1	5	6	1	10	—
Owsa . dt.	1	1	1	1	3	4
Tatarki dt	1	7	6	1	10	—
Grochu . dt.	1	25	--	2	1	3
Ziemniaków dt.	—	13	—	—	16	—
Siana cetnar	—	25	—	—	26	—
Słomy kopa	10	—	—	10	15	—
Masła garniec	1	20	—	2	—	—